Nr. 99. Środa, 30 Kwietnia 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **40 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	60·—	K
półrocznie	30·—	„
ćwierćrocznie	15·—	„
miesięcznie	5·—	„

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	72·—	K
półrocznie	36·—	„
ćwierćrocznie	18·—	„
miesięcznie	6·—	„

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów Podwale l. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rozporządzenie

Okręgowego Urzędu Lekarskiego w Krakowie z dnia 23 kwietnia 1919 l. 2749/19.

Na zasadzie § 7 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. l. 5 z 1907 rozporządza się:

§ 1.

W miejsce dotychczas w byłym zaborze austryackim obowiązujących cenników leków wprowadza się taksę aptekarską, wydaną przez Okręgowy Urząd Lekarski z upoważnienia Ministerstwa Zdrowia Publicznego w Warszawie z dnia 22 kwietnia 1919.

§ 2.

Wszyscy właściciele, dzierżawcy i kierownicy aptek, oraz osoby upoważnione do utrzymywania apteki domowej, winni postanowień w tej taksie zawartych ściśle przestrzegać i w jeden jej egzemplarz się zaopatrzyć.

§ 3.

Sporządzenie leków na odpisy recept jest w zasadzie wzbronione. — Wyjątkowo zezwala się na wydawanie lekarstw na odpisy recept, sporządzone w aptekach byłego zaboru rossyjskiego, o ile nie zawierają środków silnie działających.

Należy wydać odpis recepty stronie, jeśli oryginalna recepta pozostaje w aptece na rachunek funduszu publicznego, zakładów humaniternych, kas dla chorych, stowarzyszeń i t. p., jednakże należy zawsze powód wydania na odpisie recepty zaznaczyć. W takich razach wolno też odpis recepty wydawać tym instytucyom.

Od należytości za leki, obliczonej według taksy, dostarczone czynnikom wymienionym w rozp. byłego austryackiego ministerstwa spraw wewn. z dnia 10 grudnia 1906 Dz. p. p. L. 235, opuszczać będą apteki publiczne 30 prc., apteki domowe 10 prc.

§ 5.

W czasie od godziny 8 wieczorem do godziny 7 rano wolno w aptekach doliczyć do ceny sprzedaży 1 koronę. Ordynacye lekarskie opatrzone dopiskiem „expeditio nocturna“ (E. N.), są od tej należytości zwolnione.

§ 6.

Rozporządzenia b. austr. ministerstwa spraw wewn. z dnia 24 stycznia 1914 Dz. p. p. L. 24, z dnia 12 marca 1917 Dz. p. p. L. 141, §§ 7—11 i 15 rozp. z dnia 28 stycznia 1908 Dz. p. p. L. 21, oraz wszystkie inne, z niniejszymi przepisami sprzeczne — znosi się.

§ 7.

Przekroczenia taksy aptekarskiej, oraz niniejszego rozporządzenia, karane będą według §§ 41, 42 i 43 ustawy aptekarskiej.

Dyrektor okręgowego urzędu lekarskiego:

Dr. Szczepan Mikołajski.

Sprawy żywnościowe.

* Od dnia 29 kwietnia 1919, godz. 12 w południe odbywać się będzie w sklepie J. Steina, plac Krakowski l. 12 sprzedaż marchwi jadalnej w ilości 17.699 kg.

* Sklep Akermana przy ul. Węglarnej l. 4. będzie sprzedawał od dnia 30 b. m. 100 kg. cykoryi Francka w paczkach.

Na tle głosów prasy.

(Sojusz żydowsko-ukraiński).

P. dr. Leon Reich, przywódca galicyjskich syonistów i członek żydowskiej Rady narodowej, pomieścił w *Israel. Wochenblatt für Schweiz* z d. 4 b. m. wyznanie tej treści:

„Sytuacya w Galicyi wschodniej jest bardzo niejasna, to trudno sobie z niej zdać sprawę. Koalicya jeszcze nie wie co tu ma postawić w miejsce obecnej rzezi. Najwidoczniej chce, aby ukraińsko-polskie zmaganie się samo się wyczerpało. Co do nas żydów, to nie łudzimy się ani na chwilę, aby na Ukrainie zapanował dla żydów raj na ziemi. Bo chociaż Ukraińcy przyrzekają nam wolność narodową, to przecież właścianin ukraiński niema jeszcze takiego poczucia prawa, aby temsamem pozbył się wstrętu do żydów. Teraz jeszcze zdarzają się w różnych miastach Galicyi wschodniej wykroczeniu przeciw żydom, zwłaszcza ze strony niższych sfer urzędniczych. Musimy jednak nalegać, aby zamieszkiwane w większości przez Ukraińców obszary należały do Ukrainy nietylko w imieniu sprawiedliwości, lecz i we własnym interesie, ponieważ sytuacya nasza na Ukrainie będzie o wiele lepszą, niż w Polsce, gdyż Ukraińcy nas potrzebują. Będzie to miało miejsce zwłaszcza w najbliższych 40—50 latach. Ukraińcy posiadając mało inteligencyi, będą nas potrzebowali do handlu, bankowości, urzędów i t. d. We własnym interesie muszą protegować tedy inteligencyę żydowską. Podczas kiedy w Polsce bojkot grozi żydom wypieraniem, na Ukrainie oczekiwać należy czegoś wprost przeciwnego.

„Żydzi podniosą kraj pod względem rolniczym; specyalnie gdy będzie istniało połączenie z Wielką Ukrainą. Przytem wchodzi także pod uwagę moment kulturalny. W Polsce mogą uledz żydzi o wiele łatwiej asymilacyi, ponieważ kultura polska jest bądź co bądź silna. Inaczej ma się rzecz na Ukrainie, gdyż kultura ukraińska w stosunku do żydowskiej jest minimalną. Żadnemu żydowi nie przyszłoby do głowy zasymilować się z Ukraińcami. Ukraińcy nie żądają też tego wcale.

„Tam gdzie obszary są sporne, nalegać musimy, aby o przynależności rozstrzygał plebiscyt. Gdyby wbrew oczekiwaniu i sprawiedliwości obszar ten przypadł Polakom, musimy wpłynąć na to, żeby prawa narodowe z stały nam zagwarantowane w drodze międzynarodowej. Albowiem tylko przez wzgląd na gwarancye międzynarowe i kapitał żydowski pozwolą nam Polacy korzystać w rzeczywistości z części praw przyznanych na papierze.“

Przyznali się tedy publicznie do tego, co nam nie tajnem było od dawna a co od listopada r. z. stało się dla nas wszystkich niezbitym pewnikiem. P. Reich wypowiedział głośno i szczerze swe myśli; jego współwyznawcy wypowiadają wprawdzie czasem nieco odmienne poglądy ale idą z nim po linii czynu zgodnie (*vide*: polska pożyczka państwowa, służba wojskowa i t. d.). Sojusz ukraińsko-żydowski, jako naturalny z przyczyn właśnie przez p. Reicha przytoczonych, nie dziwi nas wcale, pożądanem byłoby jednak, abyśmy z niego na przyszłość potrafili wysnuć naukę, aby postępowanie nasze było bez krzywizn i wahań, bez szhodliwego oszukiwania siebie samych złudą asymilacyi.

P. Reich pozornie bardzo logicznie wnioskuje. W czasie wojny nauczyliśmy się atoli, że bardzo często i z ogromnym sukcesem logikę zastępuje niespodzianka. A nadto wątpliwem jest czy przesłanka p. Reicha, że Ukrainą rządzić będzie inteligencya ukraińska, wspomagana czy nawet opanowana przez żydowską, jest prawdziwą.

Podstawą szumnie zwanej Republiki ukraińskiej jest nie inteligencya, ale masy chłopskie, o których sam p. Reich mówi, że są przejęte wstrętem do żydów i z tego

---

JERZY TURNAU. 50)

MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Z kolei Muszka chciała posiąść jego tajemnicę. Znała Rzędzińskiego z ostatniej wystawy rolniczej, którą oglądała z ojcem swoim. Spotkała się tam z koleżanką z kursu gospodarczego dla kobiet śliczną Zosią Waldek z Góry, wsi położonej w sąsiedztwie Kamienia, własności Rzędzińskich. Zosia była z Muszką spowinowaconą przez Grzebskich (jakaś Sobiesławska była kiedyś za Grzebskim). Muszka wówczas nawet się zgniewała na Rzędzińskiego. Bo nic w tem dziwnego, że ustawicznie rozmawiał z ładuiejszą i dawniej mu znaną Zosią. Ale tak się w Zosię zapatrzył, że niemal ani słowa do Muszki nie przemówił i prawie się z nią nie pożegnał. Domyśliła się wówczas, że porucznik kocha się w Zosi. Ciekawa była zbadać, jak z tem jest obecnie.

— A z Zosią Waldek spotyka się pan?

— Pani ją zna?

— Wszak wówczas, na wystawie rolniczej, gdy mi pana przedstawiono, byłyśmy razem. Z sia jest moją kuzynką.

— Tak? Nie wiedziałem. Pani ją widuje?

— Rzadko. To bardzo mądra i miła panienka. Czy nie?

— O tak.

— Panu się niepodoba? — spojrzała mu badawczo w oczy.

— Czy sądzi pani, że jest ktokolwiek, mający zdrowe oczy, komu by się panna Waldek mogła niepodobać?

Odpowiedziała niby obojętnie — lecz w błyskach jego oczu i w lekkiem poruszeniu nozdrzy wyczytała Muszka „jego“ tajemnicę.

— Szkoda! — pomyślała mimowoli.

Tańczono ostatnią figurę kadryla, przy której wodzireje mają sposobność udowodnienia swej wprawy i talentu. I wywiązali się znakomicie. Jak wodzowie na polu ćwiczeń co cichym znakiem ręki, krótką ledwie dosłyszalną komendą i po prostu hypnotyzującą wolą swoją sprawiają, iż żołnierze, oddziały, pułki zwijają się i rozwijają, czynią zwroty, wiry, by znów stanąć w prostolinijnych kolumnach, tak teraz Korczak, Sierbieński i ich pomocnicy zwijali, rozwijali, gięli i prostowali taneczne korowody, iż sala balowa wyglądała chwilami jak łąka upstrzona kwieciem, którego kielichy wietrzyk kołysze, to znów jak zaczarowana dolina jakaś, gdzie gromadzą się, rozlatują i znów skupiają roje motyli o barwach przedziwnych i tęczowych połyskach.

— — — — — — — — —

Pani Anna Sobiesławska, chcąc lepiej widzieć kadryla, powstała. W tem usłyszała za sobą, że ktoś rozmawiał doskonałym francuskim akcentem. W mówiącym poznała dalekiego powinowatego męża, Edwarda Grzebskiego, zwanego powszechnie „Edziem“. Rozmawiał on po francusku z czarnym Rumunem Sandu Dulescu. Zdziwiła się obecności Edzia, bo dla wielkiego nietaktu, z jakim się zachowywał, za narzucanie się z radami, wścibstwo w nieswoje sprawy i niepohamowane gadulstwo, w ostatnich czasach, coraz go mniej zapraszano „w towarzystwach“. Co prawda zdziwił się i Ekscellencya August Raszyński, ujrzawszy błyszczącą bezwłosą głowę Grzebskiego, bo ani sobie nie przypominał, jak się właściciel tejże głowy nazywa, ani też czy i kiedy mu zaproszenie na dzisiejszą fetę posłał? Dziwili się i inni i badali, z kim Edzio rozmawia i kto się do znajomości z nim przyznaje. Edzio zaś skończył pogadankę z Rumunem i krążył dalej wśród gości, podczas gdy Rumun odszukał Emila Rzypkowskiego, poczem obaj, Rumun i Emil zaczęli poufną rozmowę z dwoma młodziutkimi ułanami. Zaczęły się szepty i śmiechy na temat rzekomo istniejącego towarzyskiego „klubu“, którego międzynarodowym agentem miał być Dulessu, filialnym lwowskim prowodyrem Emil Rzypkowski i i liczył podobno ten klub pokaźną liczbę hospitantów. O celach, zadaniach i statutach tego klubu głośno się nie mówiło, a ludzie, którzy sami na sobie doświadczyli złośliwości języków ludzkich, byli skłonni przypuszczać, że cała opowieść o „klubie“ jest po prostu — mytem.

Edzio Grzebski połyskując swą łysą głową krążył coraz bliżej pani Sobiesławskiej.

Zasunęła się Anna za innych, by uniknąć spotkania z tym „kuzynem“. Gdy jednak po niejakim czasie spostrzegła, że Edzio przystąpił do hrabiny Ledy, a Leda z nim serdecznie się witała, gdy w dodatku młody Sworski (wyraźnie słyszała) mówił mu „ty“, już się nie kryła w gąszczu widzów, lecz zrezygnowana oczekiwała spotkania.

Jakoż niebawem ono nastąpiło.

— Mówiono mi, że kuzynka jest tutaj, a nie mogłem znaleźć. A Marceli?

— Marceli gospodarnje i poluje.

— Z kimże więc kuzynka tu bawi?

— Z moją córką Muszką.

— Co też kuzynka mówi? Więc już macie dorosłą córkę? Boże, jak czas leci! A proszęż mi ją pokazać.

— O, tam na prawo. Tańczy z młodym Rzędzińskim z Kamienia.

— Synem ślicznej hrabiny, Koreckiej z domu. Ale nie widzę... a? ta ładna brunetka? Winszuję! winszuję! *Mais elle est admirablement belle!* Co prawda i kuzynka była wcale ładna. Pamięta kuzynka? Na balu u stryja pani, Klemensa Zacharowicza. Wtedy się nawet w kuzynce z lekka durzyłem. Co? A kuzynka we mnie, nie? Ha, ha, ha! Dawne dzieje. Stosunkowo jeszcze się kuzynka nie bardzo postarzała. Niby tu trochę zmarszczków, i oczy już nie są takie, jak były, ale jeszcze... no! A Marceli? Taki gruby, jak był, czy jeszcze się wypasł? Muszę kiedy wybrać się do Gaju. Kogoż państwo macie w sąsiedztwie? A prawda! przecież Piławieccy w Klonowicach niedaleko. A pani Leda, to moja dawna przyjaźń. *Elle était, vous savez..* Ale teraz stare, pomalowane pudło. Ha! ha! Co? No, a Romcio Piławiecki to mój najserdeczniejszy przyjaciel. Obiecałem mu dziś, że go muszę wyswatać; doświadczyłem na sobie, jak to źle nie ożenić się. Myślałem o tej młodszej Melsztyńskiej.. ale, wie kuzynka? właśnie mi wpadło! Swatajmy Romcia z Muszką! O! *Voila une idee!* Cóż kuzynka na to?

(C. d. n.)

powodu nie ma nadziei, aby na Ukrainie zapanował raj dla żydów. Hasłem budującem państwowości ukraińskiej była nie miłość ojczyzny, ale nienawiść do panów i żydów, nadzieja dawniej lasów i pastwisk a teraz i gruntów ornych. Podtrzymać dziś nienawiść tylko do panów, którzy przecież temu chłopu niejednokrotnie dobrze czynili a wyłączyć żydów, którzy jego niedołęstwo wyzyskiwali, nie uda się inteligencyi ukraińskiej, co więcej, nie chcąc być zupełnie zmiecioną z widowni, nie będzie tego zapewne próbowała. Czynione po tamtej stronie frontu usiłowania w tym kierunku jeszcze wówczas, gdy ta inteligencya wyłącznie całym ruchem kierowała, nie tylko nie powiodły się, ale nawet nie zdołano nie dopuścić do pogromów żydowskich, które p. Reich skromnie nazywa wykroczeniami.

Z chwilą zaś, gdy nastąpiło teoretyczne połączenie Ukrainy galicyjskiej z Ukrainą Wielką, a tem samem i zwiększył się wpływ chłopstwa na rząd, sytuacya żydów tak bardzo się pogorszyła, że na całym obszarze rozwiązano nawet t. zw. milicye żydowskie. którym w listopadzie r. z. za „dzielne“ zachowanie się w walce z Polakami na Zamarstynowie, szef sztabu ukraińskiego w urzędowym komunikacie wyrażał uznanie.

Ukraina galicyjska, jako samoistny twór państwowy, nie ma żadnych warunków bytu, co połączenia zaś w Wielką Ukrainą, byłaby rządzoną przez masy chłopskie, czujące naturalny wstręt do żydów a wówczas pogląd p. Reicha, że na Ukrainie nie byłoby tylko raju dla żydów gotów okazać się — zbyt optymistycznym. Zostaje jeszcze trzecia i to najprawdopodobniejza ewentualność: bolszewickiej Ukrainy. Tam przez jakiś czas mógłby być dla pewnej części żydów raj, ale czy dla większości nie byłoby piekła, to rzecz inna.

Ze świata.

= *Gazetta di Venezia* notuje pomyślny zwrot w układach austryacko-włoskich. Według tych doniesień ma Austrya niemiecka otrzymać wolną strefę w porcie tryesteńskim.

= Kilkadziesiąt gmin Karyntyi wysłało wspólny memoryał do konferencyi pokojowej z prośbą o przyłączenie ich do państwa jugosłowiańskiego. Pozostawienie ich pod rządami niemieckimi równałoby się wyrokowi śmierci i zupełnej zagładzie ludu karynckiego.

= *Neue Freie Presse* dowiaduje się z Belgradu, że entente postanowiła objąć zarząd wszystkich kolei żelaznych w państwie południowo-słowiańskiem.

= *L'Independance Roumaine* donosi, że Bela Khun zwrócił się do rumuńskiej kwatery głównej z prośbą o zawieszenie broni. Na propozycyę tę Rumuni odpowiedzieli odmownie.

Starania o zawieszenie broni wskazywałyby, że coś się psuje w bolszewickim rządzie na Węgrzech. Raporty wojskowe donoszą, że w wielu miejscowościach wojska zdradzają brak dyscypliny. Debreczyn został ewakuowany. Jak się zdaje bolszewicy węgierscy nie mają siły militarnej.

Rumuńskie wojska wyczekują chwili, aby się połączyć z nadciągającymi oddziałami francuskimi.

Bezpośrednim powodem interwencyi rumuńskiej była ożywiona propaganda bolszewicka, wszczęta w Rumunii przez agitatorów rządu węgierskiego.

= W Hamburgu, Altonie i Wandsbeck zaprowadzono stan oblężenia. Obrona krajów i policya otrzymały polecenie, aby na miejscu rozstrzelać wszystkich, których przychwycą na rabunkach z bronią w ręku.

= Dzienniki medyolańskie podały niesprawdzone wieści o zaburzeniach w Irlandyi. Ma tam podobno miejsce strajk generalny, podtrzymywany przez organizacye robotnicze o charakterze „sowietów“. Prasa francuska nie potwierdza tych pogłosek.

= *Temps* publikuje rozmowę z Leninem, w której ten zaznaczył, że naród rossyjski nie mógłby się rozwijać bez pomocy kapitału wiedzy, techniki i przemysłu państwowego. oraz w zupełnem odosobnieniu od swoich sąsiadów. Rossya nie może sama zużytkować swych olbrzymich zasobów. Wobec tego Lenin jest gotów uznać ważność zagranicznych pożyczek Rossyi i przystąpić do stopniowej ich wypłaty. Z braku gotówki spłacać się je będzie płodami ziemnemi. Zagraniczni wierzyciele otrzymają koncesye w kopalniach i lasach.

Okręgowa Rada lekarska.

Dnia 22 kwietnia 1919 r. odbyła Okręgowa Rada lekarska posiedzenie, w którem uczestniczył P. Minister zdrowia publicznego dr. Janiszewski.

Imieniem Rady powitał P. Ministra przewodniczący dr. Mikołajski, poczem P. Minister w dłuższym wywodzie wyjaśnił dotyczasowe prace Ministerstwa, wspominając o projektach ustaw sanitarnych i postępach organizacyi służby sanitarnej i omawiając wyczerpująco walkę z epidemią tyfusu plamistego w Królestwie Polskiem. Przytem sprostował niektóre błędne twierdzenia, pochodzące z braku informacyj dokładnych i nie uwzględniające nadzwyczajnych trudności, z jakiemi Urząd sanitarny walczyć musi.

W dyskusyi dotknięto wielu zagadnień aktualnych, a zwłaszcza zastanawiano się nad dalszymi sposobami zwalczania tyfusu plamistego w Galicyi, gdzie od ściślejszego terenu wojennego w miarę posuwania się frontu ku wschodowi coraz większe niebezpieczeństwo zagraża. Powzięto w tej mierze szereg postanowień.

Przewodniczący zdał sprawę z wykonania uchwał, dawniej powziętych.

Przyjęto następnie regulamin dla okręgowej Komisyi zwalczania gruźlicy, dokonano do niej wyborów i wyrażono opinię, że należałoby co miesiąc wyznaczyć 50.000 koron subwencyi dla 5 poradni (dyspenzoryów) stopniowo w kraju zakładanych i bezwłocznie przystąpić do szerszej akcyi zwalczania gruźlicy, jako plagi społecznej.

W skład komisyi weszli: jako przewodniczący dyrektor Okręgowego Urzędu lekarskiego lub jego delegat, dwu zastępców z łona Sekcyi I. Rady lekarskiej, pp. prof. Kostanecki i Godlewski, dwu członków Sekcyi I. pp. prof. Nitsch i Ciechanowski, delegat krakowskiego Koła Towarzystwa walki z gruźlicą dr. Kosch i prof. Wachholz, delegaci Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża dr. Ziembicki Witold i dr. Danielski Zygmunt.

Nadto w skład komisyi wejdą: dwaj delegaci lwowskiego Koła Towarzystwa walki z gruźlicą, po dwóch delegatów Wydziałów lekarskich Uniwersytetu Jagiellońskiego i lwowskiego, dwaj delegaci Komisyi opieki nad inwalidami i po jednym delegacie Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków, Kasy chorych we Lwowie i w Krakowie.

Sekcye II. (hygiena miast), III. (opieka społeczna), IV. (organizacye lekarskie) ukonstytuowały się, wybierając dla Sekcyj:

II. przewodniczącym prof. Nitscha, zastępcą inż. bud. Kłeczka.

III. przewodniczącym prof. Pilza, zastępcą prof. Wachholza.

IV. przewodniczącym prof. Kostaneckiego, zast. dr. Schönguta.

Do Komisyi dla ochrony matki i dziecka powołano prof. Lewkowicza, prof. Rosnera, dr. Piechnika prezesa Tow. ochrony dzieci i młodzieży i p. Bogdanikównę jako delegatkę tegoż Towarzystwa, delegatów kolonij dziecięcych w Kochanowie i Porębie, kolonij żydowskich, oraz dr. Momidłowskiego jako delegata Rady lekarskiej.

Komisya wejdzie w ścisły stosunek z Towarzystwem ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.) i w najbliższym czasie zajmie się organizowaniem ruchu „dzieci na wieś“ i innemi zadaniami.

Komisya sanitarno-obyczajowa, do której weszli pp. prof. Krzyształowicz, lekarz policyjny dr. Schwartz i dr. Walter, zrazu rozpatrzy ściśle lekarskie zagadnienia organizacyjne, a w dalszym ciągu przystąpi do rozważania całego splotu ważnych zagadnień, w których do głosu przyjdą także prawnicy, wychowawcy i inni znawcy.

Zorganizowanie komisyi balneologicznej poruczono dr. Schöngutowi, który porozumie się z organizacyami, poświęconemu zdrojownictwu.

Następne posiedzenie Rady lekarskiej w końcu przyszłego tygodnia. Na porządku dziennym: opinia o projekcie rządowym ustawy o organizacyi służby zdrowia.

DARY na Skarb polski.

Wykaz od dnia 22 do 26 bm.

W miejskiej Kasie oszczędności złożyli na Skarb polski następujące dary:

Jan Swiątkowski, nauczyciel, 13 kor. srebr., 1 srebr. łańcuszek, 6 sreb. gwoździ sztandar. 27 gram.

Emil Garczyński, 14 koron srebrnych (wymiana na banknoty).

Michalina Białaczewska, 400 kor. srebrnych (wymiana na banknoty).

Michalina Weidnerowa, 83 koron srebrnych, 18 kor. w banknotach, 3·80 koron niklem, 29 hal. miedzią wagi 123 gr.

Edward Knobloch, 40 kor. srebr. (wymiana na banknoty).

Danusia Linckerówna: 50 kor, srebr., 2 srebr. łyżeczki 30 gram., miedzi i niklu 270 gram.

Józef Małdziński, 1 srebrny zegarek 65 gram.

Zofia Strowska, 3 kor. treb.

A. Koniewicz, 1 srebrna 5 koronówka, 1 srebrna jubileszowa 5-koronówka, 8 srebr. monet 75 gram, monety niklowe i miedzia- 130 gram., 100 kor. w banknotach, 1 rubel w banknocie.

Izabella, Stanisław, 2 złote obrączki 11 gram., 4 srebrne łyżeczki 105 gram.

Władysław Kozłowski, 35 kop. srebr., 8 sreb. monet 31 gram., miedzi i mosiądzu 70 gram.

Regina Mikolaschowa, 2 złote obrączki 5 i pół gram., 5 srebr. 2-koronówek, 1·35 rubla sreb., miedzi i metalu 415 gram.

B. M. Turusowie, 1 złota 10-koronówka, 1 złoty kolczyk, 1 złoty pierścień półtora gram., 23 koron srebrn., 2·85 rubl. sreb., 2 stare monety srebrne, 1 srebr. łańcuszek 22 gram., 1 kg. 620 gram. bronzu, niklu, metalu, 560 gram. staniolu.

Stefan Jastrzębski, 3 kor. srebr.

Strömichówna, 13·15 reala srebr.

E. D., 112 kor. srebrem (wymiana na banknoty).

Marya Bieloch, 50 kop. sreb.

Jan Stojanowski, 1 srebrna papierośnica 95 gram.

Edmund Hentschel, 4 kor. srebr., 1 srebrna moneta czarnogórska 5 gram.

Mieczysław Hoszowski, 5 kor. srebr., 1·50 rubla srebr.

Apolonia Schminds, 6 srebrnych dwukoronówek, 1 srebrna korona, 5 srebrnych półrublówek, 7 srebr. 20 kop., 12 srebrn. 15-kop., 22 srebr. 10-kop., 2 srebrne 5-kop. (razem 8 rubli srebr.), 14 miedzianych monet 120 gram.

Zygmunt Dobrzyński, 2·40 rub. srebr.

---

2)

Felieton naukowy.

Adam Fischer.

Z ruchu naukowego we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

Wspólnie z Towarzystwem historycznem urządziło Towarzystwo filologiczne dnia 25 stycznia odczyt radcy W. Śmiałka p. t.: „Filologia klasyczna u progu nowej szkoły“. Prelegent, stwierdziwszy siłę żywotną filologii jako czynnika wychowawczego, ujął swe wywody w następujące punkty: 1. Z wrodzonych nam i kulturalnych potrzeb winniśmy oświadczyć się za utrzymaniem gimnazyum klasycznego w zasadniczym ustroju dotychczasowym. 2. W nauce filologii winno się kłaść większy nacisk na naukę języka, a w doborze lektury na materyał bliższy naszej przeszłości i zadaniom wychowawczym w duchu narodowym. 3. Jak w nauce innych przedmiotów, tak przedewszystkiem we filologii wskazany byłby powrót do ścisłości i udyscyplinowania obowiązków ucznia, jako kardynalny postulat dydaktyczny i wychowawczy szkoły polskiej. 4. W rewizyi planu naukowego pod tym kątem widzenia przeprowadzonej, tkwi podstawa przyszłej reorganizacyi gimnazyum. Tow. filologiczne odbyło jeszcze szereg posiedzeń, bądź to poświęconych nader aktualnej sprawie reformy szkolnej, bądź też kwestyom ściśle naukowym.

Towarzystwo filozoficzne odbyło w r. 1918 od stycznia do lipca trzynaście posiedzeń naukowych (181—193 z ogółem dotąd urządzonych odczytów), na których wygłoszono cały szereg bardzo ciekawych prelekcyj, żeby wymienić tylko prof. K. Twardowskiego: „O potrzebach filozofii polskiej“, dr. T. Czeżowskiego „O t. zw. zdaniach bez treści“, dr. Franciszka Smolki „Z najnowszych badań nad paradoksem zbiorów“, dr. K. Ajdukiewicza „Przyczynek do formalnej analizy ruchu“, Wacława Wolskiego „O poznaniu a priori“ i dr. K. Frenkla „O przedmiotach oceny etycznej“. Działalność Towarzystwa filozoficznego zasługuje na specyalne uznanie; pod względem ilości wygłoszonych odczytów, to zrzeszenie naukowe wykazuje największą liczbę, a także poziom naukowy referatów jest zawsze bardzo wysoki, a dyskusya prowadzona rzeczowo i umiejętnie. Nie trzeba dodawać chyba, że cała zasługa w tem prof. Twardowskiego, łączącego w sobie nie dość często idące w parze zalety uczonego i dzielnego organizatora pracy naukowej. Zaznacza się to również wyraźnie w wydawanym przezeń „Ruchu filozoficznym“, którego nr. 9—10, za listopad — grudzień 1914—1918 ukazał się przed paru miesiącami, mimo tak trudnych obecnie warunków wydawniczych. Postawiony sobie cel objęcia bibliograficznego wszystkich polskich prac filozoficznych i ważniejszych obcych, spełnia pismo z niezwykłą dokładnością, a w ten sposób usuwa jeden z zasadniczych braków całego naszego aparatu pracy umysłowej, a mianowicie brak bibliografii czasopism choćby tylko naukowych. Na treść zeszytu składają się nadto artykuł Tadeusza Kotarbińskiego o warszawskim Instytucie filozoficznym, recenzye prof. Twardowskiego, dr. Witwickiego i K. Jaworskiego, oraz bogata kronika naukowa. Całość pisma zredagowana tak umiejętnie, że mogłoby zupełnie dobrze wytrzymać porównanie z podobnemi publikacyami zagranicznemi.

Wcale pomyślnie rozwija się również powstałe niedawno Towarzystwo filologów nowożytnych, które odbyło w ostatnich czasach trzy posiedzenia naukowe. Dnia 7 lutego dr. Kazimierz Jarecki wygłosił odczyt p. t.: „O wpływie starochrześciańskiej legendy o św. Jerzym na starofrancuską Pieśń o Rolandzie“. Prelegent zajął się głównie postacią Apollina w tym poemacie, który jest przedstawiony jako szatan. Legenda o św. Jerzym wyjaśnia tę osobliwość. Dnia 24 lutego dr. Stefan Glixelli miał odczyt p. t.: „Staropolski dyalog Mistrza ze Śmiercią, jego źródła i związek z ikonografią“. Przedmiotem odczytu było podanie wiadomości o włoskim dyalogu człowieka ze śmiercią i wyjaśnienie jego związku z tekstem łacińskim, wydanym przez prof. Brücknera i poematem staropolskim. W drugiej części odczytu prelegent zastanowił się nad genezą przedstawienia śmierci jako szkieletu z kosą i jego związkiem z wymienionymi dyalogami. Dnia 28 marca dr. K. Jarecki mówił „O filologii i nauce filologii w szkole polskiej“.

Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa, mające na celu poznawanie dziejowej przeszłości Lwowa, budzenie poszanowania dla jego pamiątek i zabytków, oraz ich ochronę, poprzestaje na wydawnictwie „Biblioteki lwowskiej“, redagowanej przez dr. Aleksandra Czołowskiego, dyrektora Archiwum miejskiego. Właśnie wydano w tej „Bibliotece“ jako T. 24—5 niezmiernie cenne studyum dr. Antoniego Prochaski p. t.: „Lwów a szlachta“, które znalazło też liczne zasłużone pochlebne omówieni już w pismach codziennych. Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby z nastaniem stosunków normalnych Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa zechciało ożywić swą działalność przez przynajmniej miesięczne zebrania naukowe i odpowiednie wystawy, aby mieszkańcy sławnego grodu kresowego więcej, aniżeli dotąd wiedzieli o przeszłości swego miasta.

Po kilkuletnim zastoju wywołanym fatalnymi stosunkami finansowymi wznowiło swą działalność także Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie. Praca ożywiła się szczególnie od wyboru nowego zarządu z prezesem prof. Wilhelmem Bruchnalskim na czele. Urządzono cały szereg naukowych odczytów, a mimo ciągłych trudności materyalnych nie zaprzestano wydawnictwa kwartalnika etnograficznego „Lud“, który pojawia się ze stałem opóźnieniem, ale w ten jedynie sposób można pokonywać ciągłe braki kasowe. I obecnie, mimo, że ceny druku doszły do nieprawdopodobnych sum, ukazał się już nowy zeszyt, a mianowicie T. XX., z. 3—4, który zawiera bardzo wiele cennych rozpraw, jak prof. Z. Łempickiego, Podanie o bohaterach, Wł. Szyszkowskiego Pierwiastek ludowy w poezyi polskiej XV. i XVI. wieku, dr. Sochaniewicza, Stosunki narodowościowo-wyznaniowe w dyecezyi podlaskiej w r. 1863, oraz liczne notatki etnologiczne ś. p. dr. Franciszka Krceka i Józefa Rafacza. Zarząd Towarzystwa ma atoli nadzieję, że z nastaniem warunków normalnych będzie mogło rozpocząć wydawnictwo „Ludu“ w ulepszonej formie szczególnie wobec zapewnionej pomocy Kasy im. Józefa Mianowskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TRZECI MAJA.

Wczoraj po południu odbyło się w Związku okręg. Tow. Szkoły ludowej zebranie obszerniejszego Komitetu obchodu 3 Maja pod przewodnictwem Najprzew. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego. Po zagajeniu przez czcigodnego Arcypasterza, radca T. Zajączkowski przedstawił program dwudniowego obchodu. W piątek 2 maja orkiestry wojskowe przeciągać będą ulicami miasta, jako capstrzyk. Nazajutrz o 6 rano odegrają pobudkę; o godz. 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej, które celebrować będzie Najprz. Biskup Twardowski; o godz. 11 Akademia w sali ratuszowej. Przemówienie wstępne wypowie przewodniczący Komitetu Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, o Konstytucyi 3 Maja mówić będzie prof. dr. Kasprowicz; resztę programu wypełni śpiew p. Argasińskiej Choynowskiej, chóru Tow. muzycznego i chóru oficersko-żołnierskiego. Wieczorem przedstawienie w Teatrze miejskim opery „Krakowiacy i górale“, w Teatrze wodewilowym składane przedstawienie, poprzedzone prelekcyą prof. Saloniego.

Nazajutrz, w niedzielę 4 b. m. o godz. 8 w kościele św. Maryi Magdaleny nabożeństwo z powodu święta Królowej Korony Polskiej, o godz. 10 w kościele św. Elżbiety. Wykłady dzielnicowe i wieczorem dla śródmieścia w Kasynie i Kole lit. art. O godz. 2·30 po poł. w Teatrze miejskim „Kościuszko pod Racławicami“, a słowo wstępne wypowie dyr. Sobiński. Zbiórka uliczna na Dar narodowy 3 Maja przez oba dnie i iluminacya kartkowa.

W dyskusyi nad programem podniesiono potrzebę, aby w sobotę 3 Maja były bezwarunkowo wszystkie sklepy zamknięte.

Następnie przewodniczący komisyi prasowej dr. Vogel, oznajmił, że krótka odezwa do ludności jest już w druku i pomieszczoną będzie na afiszach, podających szczegółowy program, jako też ogłoszoną w dziennikach a p. Wojciech Biechoński jako przewodniczący komisyi finansowej przedstawił starania jej około zebrania jak największego funduszu na rzecz Tow. Szkoły lud.

Nalepki i odznaki sprzedawane będą w Związku okręgowym Tow. Szkoły Lud. (Fredry 3), w Bazarze kraj. (ul. Akademicka 10) w namiocie na pl. Halickim i w główniejszych handlach.

P. Aleksandrowiczówna zwróciła uwagę, że listy składek na Dar narodowy 3 go Maja rozsyła Zarząd główny T. S. L. w Krakowie, że z powodu utrudnień komunikacyjnych doręczone one zostaną adresatom może dopiero nawet po 3 cim Maja, opóźnienie to jednak nie powinno zmniejszyć ofiarności społeczeństwa na cele T. S. L., które ma przed sobą do spełnienia jeszcze wielkie zadania na Kresach, mimo, że mamy już własne Państwo.

Najprzew. ks. Arcyb. dr. Bilczewski kilku podniosłemi słowami zakończył wczorajsze posiedzenie pełnego komitetu.

KRONIKA.

Lwów, 29 kwietnia 1919

Kalendarz.

Sroda, 30 kwietnia.

Rzym. kat.: Katarzyny sen.

Gr. kat.: Symeona.

Słowiański: Chwalisława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 41 zachód o godz. 8 min. 19.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 14 Cel.

— **Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski** złożył na Dar narodowy Trzeciego Maja kwotę 5000 kor. Za ten hojny dar składa Towarzystwo Szkoły Ludowej Najdost. Arcypasterzowi najserdeczniejsze dzięki.

— **Nieszpory majowe.** W Bazylice Archikatedralnej rozpoczną się nieszpory majowe ku czci Najśw. Panny Maryi we środę, dnia 30 b. m. O godz. 6·15 różaniec, poczem codziennie uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, w czasie których śpiewana będzie litania do Najśw. Panny Maryi. W każdą środę i sobotę miesiąca maja głoszone będzie kazanie.

W niedzielę, dnia 4 maja, jako w uroczystość Najśw. Panny Maryi Królowej Korony Polskiej, szczególnej Patronki archidyecezyi i rocznicę ślubów króla Jana Kazimierza, odprawi pontyfikalną Sumę Najd. Arcypasterz o godz. 10 rano. W czasie Sumy kazanie okolicznościowe.

— **Posłem amerykańskim w Warszawie** został mr. Rugh Gibson, były sekretarz poselstwa w Brukselli, który na tem stanowisku starał się uratować życie pielęgniarce Cavell. Wybiera się do Warszawy natychmiast. W Pradze posłem amerykańskim został mr. T. Crane z Chicago, były sekretarz prywatny mr. Lansinga.

— **Dla weteranów 1863 r.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej przekazało Radzie głównej opiekuńczej mk. 96570 — do wypłacenia zapomóg jednorazowych weteranom 1863 r. na terenie b. Królestwa Kongresowego według spisu imiennego obejmującego nazwiska najbardziej potrzebujących. Zasiłek wynosi od mk. 150 do 250. Wypłatę uskuteczniać będą miejscowe Rady opiekuńcze.

— **Sklep spożywczy dla rodzin I. p. strzelców lwowskich**, założony dzięki usilnym zabiegom komendanta pułku Pomian Cieńskiego, otwarto przy ul. Zyblikiewicza 3 Korzystać mogą rodziny żołnierzy 1 p. strz. lwowskich, oraz wdowy i sieroty po poległych w walkach o Lwów.

Legitymacye wydaje oficer kasowy ul. Wałowa 11a, II p.

— **Fundusz zakładania nowych sklepów chrześć.**, istniejący przy Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, wzrósł nagle o poważną kwotę siedm tysięcy koron, dzięki skarbnikowi Stowarzyszenia p. Sudhoffowi, który w myśl swego wniosku, przyjętego przez w. zgromadzenie d. 26 b. m., agitowania przy każdej sposobności za zwiększeniem funduszów stowarzyszenia, zebrał na święconem w dniu następnym wśród członków kwotę 2000 kor. na fundusz sklepowy im. Rosheka, przyczem fundusz ten wzrósł o nową fundacyę p. Jana Pawłowskiego, który z okazyi 25-lecia swej firmy złożył 5000 koron, tak, iż powstały już na ten cel oprócz dawniejszych dwa fundusze: Roscheka i Pawłowskiego.

— **Drugie gimnazyum** rozpocznie naukę we czwartek 1 maja 1919 o godz. 2 popołudniu w gmachu filii VII. gimnazyum przy ul. Wałowej w klasztorze OO. Bernardynów.

— **Nauka w szkole męsk. im. Elżbiety** rozpocznie się we czwartek dnia 1 maja b. r. o godz. 8 rano, dla oddziałów popoł. o godz. 11 przed połud.

— **Dzieci polskie do Szwecyi.** — Oddział opieki społecznej Ministerstwa pracy wskutek zaproszeń wystosowanych przez Czerwony Krzyż szwedzki postanowił zająć się przesłaniem 100 dzieci polskich w wieku szkolnym na przeciąg miesięcy wakacyjnych do Szwecyi.

W tym celu postanowił za pośrednictwem instytucyj społecznych zajmujących się opieką nad dziećmi i młodzieżą, wybrać odpowiednich kandydatów w rozmaitych miastach polskich. Odjazd dzieci pod opieką funkcyonarzuszy Ministerstwa pracy i opieki społecznej przewidywany jest w pierwszych dniach czerwca.

— **Dzieci na wieś.** W lokalu Ligi pomocy przemysłowej odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu „Dzieci na wieś“ pod przewodnictwem prezesa p. dyr. Bol. Lewickiego. Obradowano nad sprawą wysłania dziatwy lwowskiej na kolonie wakacyjne na czas zbliżających się wakacyj. P. insp. Paczosa jako referent przedłożył w obszernym referacie cały plan akcyi, (znany czytelnikom naszym z wczorajszego artykułu K. Królińskiego) i przedstawił projekt preliminarza budżetowego. Preliminarz ten wyraża się w końcowej sumie ośm i ćwierć miliona koron! W dyskusyi zabierali głos pp. dyr. Lewicki, redaktor Fryling, radca Filipp, inspektor Horwat, K. Króliński i i. Uchwalono wystosować do władz w Warszawie memoryał i przedłożyć preliminarz rozchodów. Ponieważ w sprawie tej odbędzie się w Warszawie dnia 3 maja b. r. konferencya międzyministeryalna, komitet wydelegował na tę konferencyę pp. inspektorów Paczosę i Horwata oraz redaktora Frylinga. Niezależnie od tej akcyi komitet wydeleguje do Wielkopolski p. Królińskiego w celu wyszukania odpowiednich miejscowości na kolonie po dworach i plebaniach i nawet po wsiach dla tych dzieci, któreby można wysłać jeszcze przed wakacyami. Praca więc rozpoczęta w zakresie bardzo poważnym i miejmy nadzieję, że okaże się też poważną i w swoich skutkach. Dziatwa lwowska, najnieszczęśliwsza dziś zapewne ze wszystkich na całym świecie, znajdzie pożądany ratunek, odetchnie świeżem powietrzem po kilkumiesięcznej kryjówce w piwnicach odżywi się i nabierze sił do nauki i pracy na przyszłość. Oby istotnie!

— **Dzieci z Iłży dla dzieci lwowskich.** Na święta Wielkanocne przyjechała do Lwowa delegacya dzieci z Iłży w ziemi radomskiej z darami świątecznymi tamtejszych dzieci dla dzieci lwowskich, zebranymi za inicyatywą miejscowego proboszcza ks. Miegonia. Delegacya, którą stanowiły dzieci:

Cichosz Felicya, Jabłońska Helena, Borski Stanisław i Celuch Józef, przyjechała pod opieką tamtejszego nauczyciela p. Antoniego Ambrosza i przywiozła ze sobą następujące dary:

2 worki kaszy jęczmiennej, 9 worków mąki żytniej, 1 worek mąki pszennej, 1 worek kaszy hreczanej i grochu, 1 skrzynię ze słoniną i kiełbasą po 1 pudzie i 1 skrzynię z 22 kopami jaj.

Dary te rozdała sama delegacya dzieci pomiędzy biedne dzieci lwowskie w Zakładach sierocych a mianowicie: w domu sierot przy ul. Gródeckiej 2, 5 ochronkom miejskim pod kierownictwem SS. Felicyanek, Zakładowi sierot im. św. Heleny przy ul. Janowskiej 38, Zakładowi sierot niemowląt im. Dzieciątka Jezus przy ul. Paulinów 5, Przytulisku sierot im. św. Józefa przy ul. Piekarskiej 69, Zakładowi wychowawczemu dziewcząt Stowarzyszenia pracy kobiet przy ul. Krasickich 14 i Zakładowi sierot im. św. Teresy przy ul. Sapiehy.

Po dzieci wyjechał do Gródka delegat K. B. K. ks. Kołychanowski wraz z eskortą składającą się z 9 ochotniczek Legii kobiecej i 1 członka M. S. O. Ze względu bowiem na ówczesne ostrzeliwanie miasta miały dzieci dojechać tylko do Gródka i tam oddać dary wysłanej delegacyi. Za pozwoleniem jednak komendy wojskowej dzieci mogły przyjechać do Lwowa ku wielkiej swojej radości a jeszcze większej uciesze dzieci lwowskich, których ta braterska pamięć dzieci iłżyckich serdecznie wzruszyła i zobowiązała do głębokiej wdzięczności.

Lwowski Komitet K. B. K. składa tą drogą wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy się do tego daru przyczynili, serdeczne „Bóg zapłać“ w imieniu tych biednych dzieci lwowskich, które skorzystały z tych hojnych ofiar.

— **W sprawie opiekunów ubogich** wskazane jest, by Zarząd miasta podał do publicznej wiadomości nazwiska urzędujących w każdej dzielnicy opiekunów z podaniem ich adresu i ulic im przydzielonych, oraz umieszczeniem napisów przed mieszkaniem danego opiekuna z uwidocznieniem godzin urzędowych i ulic. Uniknie się w ten sposób słusznego rozgoryczenia wśród ludności, która, jak dotąd, urządzać musi istne pielgrzymki połączone ze stratą czasu zanim odnajdzie swego opiekuna.

— **Walne Zgromadzenie „Konsumu Stowarzyszeń rękodzielniczych“** odbyło się dnia 28 b. m. przy bardzo licznym komplecie pod przewodnictwem członka Rady nadzorczej Tadeusza Höflingera, w zastępstwie prezesa Rady prezydenta J. Neumanna, który z powodu niedyspozycyi nie mógł przybyć na zgromadzenie. Sekretarzował p. Stanisław Getritz. Wyjaśnień do sprawozdania z czynności udzielali członkowie dyrekcyi pp. Duda, Engl i Tkacz.

Sprawozdanie zaznacza, że okres, w którym powstał i działał „Konsum“, należał do najcięższych.

Mimo szeregu trudności, starała się dyrekcya o zaaprowizowanie jak najwydatniejsze, co jednak w braku dowozu do Lwowa często zawodziło podobnie jak we wszystkich innych instytucyach tego rodzaju. Z końcem roku 1918 liczył konsum 460 członków, a wliczając ich rodziny miał do obsłużenia przeszło 2000 osób. Dni targowych było 357, a przeciętny targ dzienny wynosił 1.846 kor. 64 hal.

Sprawozdanie to po dłuższej dyskusyi, w której zabierali kolejno głos pp. Tomaszewski, Sołtys, Rogalski, Bezdek, Kotowicz, Wczelak, Wiesner, Podkówka, Korosteński, Szpondrowski i inni — przyjęto do wiadomości, jak również sprawozdanie rachunkowe referowane przez p. Tkacza i w myśl wniosku p. Cirina udzielono zarządowi absolutoryum.

Rozdział zysku w kwocie 11,733 koron 90 hal., referowany przez p. Florscha uskuteczniono w ten sposób, że 2.400 koron przydzielono do funduszu rezerwowego 8 160 koron 52 hal. odłożono jako rezerwę ewentualnych strat, a resztę, która przypadała jako tantyema dla dyrekcyi i rady nadzorczej w myśl życzenia tychże ofiarowano na zapomogi dla rodzin obrońców Lwowa. — Wkońcu wyrażono uznanie prezesowi Rady nadzorczej p. Józefowi Neumannowi za dodatnią działalność mimo trudnych warunków i wybrano osobną deputacyę, która ma złożyć mu wyrazy uznania, a zarazem prosić, aby liczne niedomagania aprowizacyjne w miarę ustawania dotychczasowych trudności zostały usunięte.

— **Skutkiem ran** odniesionych na froncie zmarli i zostali d. 28 b. m. pochowani na cmentarzu obrońców Lwowa ś. p. Michał Perucki, szeregowiec 6 komp. I. pułku strz.; Leopold Jurakowski, szeregowiec 36 p. p. i Paweł Grętkowski, sz. 8 p. p. Postradali życie dla Ojczyzny, żyć będą w jej pamięci wiekuiście.

— **Zmarli.** We Lwowie: Maryan Lubicz Woyciechowski, podpułkownik artyleryi W. P. w 56 r. ż.

— **Ekshumacya zwłok obrońców Lwowa.** Dziś o godzinie 10 rano z kaplicy na Politechnice odbył się pogrzeb na cmentarz Łyczakowski ekshumowanego z tymczasowego cmentarza koło Politechniki Tadeusza Wusatowskiego, który poległ w listopadzie w obronie Lwowa. — O godzinie zaś 3 po południu z tejże kaplicy odbył się pogrzeb również na cmentarz Łyczakowski ekshumowanego z cmentarza na Politechnice Piotra Drozda, zabitego w listopadzie z. r. podczas obrony Lwowa.

— **Nie ustają w „bohaterskiem“ ostrzeliwaniu miasta Ukraińcy.** Wczoraj na odległe przedmieścia padło kilkanaście granatów, również lotnik ukraiński rzucił trzy bomby. Na szczęście strat w ludziach nie było.

— (t) **Rewizyę w śródmieściu i dzielnicy III.** przeprowadzają dziś od rana oddziały żandarmeryi polowej i policyi oraz wszystkich dzielnic M. S. O. Wyniki nie są na razie znane. W jednej z ulic śródmieścia znaleziono przy tej sposobności pokątną, ale na wielką skalę prowadzoną gorzelnię.

— **Kradzieże bez końca.** Z zamkniętego mieszkania Maryi Wasser, przy ulicy Kochanowskiego l. 11 a, skradziono wczoraj garderobę i biżuteryę wartości 25.000 koron. — Cukiernikowi Konstantemu Jasińskiemu skradziono minionej nocy z pracowni cukierniczej przy ul. Ciowej l. 14, towaru za 6.000 koron. — Wojciechowi Feliksowi, zamieszkałemu przy ul. Sykstuskiej l. 43, skradziono w ostatnich dniach po raz wtóry różne rzeczy wartości kilku tysięcy koron. Z miejskiej kuchni na placu Teodora skradziono minionej nocy 10 korcy kartofli. Kradzieży nikt nie zauważył.

— **Pierwsza burza z piorunami.** Od kilku dni padał nieustannie deszcz i panowało dotkliwe zimno. Już po prostu zwątpiliśmy, byśmy tak prędko oglądali słońce, aż raptem wczoraj zerwała się gwałtowna burza, lunął ciepły deszcz, niebo zahuczało grzmotami, padł pierwszy piorun koło godz. 5 po południu. Burza trwała prawie godzinę — potem temperatura w nocy się podniosła. Po tej pierwszej burzy z piorunami zajaśniało dziś słońce, które, miejmy nadzieję, nie skryje się już tak prędko za chmurami. A tego słońca tak potrzeba dla rolników, dla budzącej się do życia ziemi i — dla znękanej duszy ludzkiej.

— **Z Uniwersytetu poznańskiego.** Otwarcie Uniwersytetu polskiego w Poznaniu (narazie dwu Wydziałów: filozoficznego i prawnego) nastąpi w pierwszych dniach maja. Początek zapisów oznaczono na dzień 24 b. m.

Na Wydziale prawnym otwarty będzie w r. b. tylko pierwszy rok. W pierwszym semestrze wykładane będą następujące przedmioty: 1. Encyklopedya nauk prawnych i politycznych (prof. Peretiatkowicz), 2. Prawo rzymskie (prof. Lisowski). 3. Prawo kościelne (nazwisko profesora będzie później ogłoszone). 4. Ekonomia społeczna (prof. Brzeski). 5. Historya gospodarcza Europy Zachodniej i Polski (prof. Rutkowski). 6. Historya ustroju Polski (nazwisko profesora będzie później ogłoszone). Dziekanem Wydziału prawnego został prof. dr. Peretiatkowicz.

Dla umożliwienia młodzieży szybszego przejścia studyów uniwersyteckich projektowane jest utworzenie w przyszłym roku szkolnym 3 semestrów (trimestrów).

— **Rocznica „Marsylianki“** Alzacya obchodzić będzie 15 maja rocznicę powstania „Marsylianki“, którą Rouget de Lisle skomponował dnia 15 maja 1792 r. w Strassburgu.

— **Zaręczyny ks. Walii.** W kołach arystokracyi angielskiej krąży pogłoska o zaręczynach następcy tronu angielskiego z księżniczką Elżbietą rumuńską, która spędziła właśnie kilka dni w Londynie ze swą matką, królową Maryą. Księżniczka ma się odznaczać niezwykłą pięknością.

— **Komuniści węgierscy w Wiedniu.** Między aresztowanymi w Wiedniu komunistami węgierskimi, był jeden, przy którym znaleziono drogich kamieni na dwa miliony koron. Inny znów uciekł z Budapesztu z sumą 174.000 koron. Wobec socyalizacyi banków węgierskich, jeden z budapeszteńskich kapitalistów wysłał do Wiednia człowieka, który miał tam złożyć w bezpiecznem miejscu 5,000.000 koron. Za tę usługę przyrzeczono mu milion koron wynagrodzenia.

— **Listy do odebrania** w Referacie prasowym ul. Fredry l. 2 I. p. mają: Kapitan Błeszyński 5 pp. Stróżyk 1 p. strzelców wielkopolskich, St. Andrzejewski 1 p. wielkopolski, por. Nieniewski Bolesław.

— **Listy na tamtą stronę frontu.** Referat prasowy D. W. P. „Wschód“ we Lwowie ogłasza, że w sprawach wysyłki listów na tamtą stronę frontu żadnych informacyj nie udziela. Zwracać się należy do „Czerwonego Krzyża“ przy ul. Bielowskiego 6 lub do Namiestnictwa.

— **Uniwersytet żołnierski** urządza następujące odczyty:

wtorek 29 bm. o godz. 4 po poł. Legia ochotnicza Kobiet (ul. Kubali 1) kap. Kozicki: „Zasada służby wartowniczej“;

środa 30 bm. o godz. 6 po poł. Herbaciarnia Dworzec główny: kap. Kozicki: „Historya broni palnej“;

czwartek 1 maja Kasyno oficerskie (ul. Fredry 1) dr. Aleksander Czołowski: „Rola wojenna Lwowa, w dziejach Polski“, początek o godz. 7 po poł.

Gospoda żołnierza (ul. św. Mikołaja 10) ppor. dr. J. Kolarski: „O Państwie Cz. II.“ początek o godz. 6 po poł.

— **Prezydyum „Koła młynarzy“** wzywa członków, mających wolny czas, do wzięcia udziału w Zjeździe młynarzy w Warszawie w dniach 4 i 5 maja b. r. Dom Techników, ul. Czackiego l. 3—5.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę dnia 30 kwietnia 1919 o godzinie 5 popołudniu w lokalu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego ul. Zimorowicza 9. wygłosi prof. Klaudyusz Filasiewicz odczyt p. t. „Rada naukowa w sprawie uprzemysłowienia kraju“.

Z sali koncertowej.

Koncert Stanisławy Argasińskiej-Choynowskiej, urządzony staraniem agencyi Tow. muzycznego na dochód sierót wojennych, zgromadził w niedzielę 27 b. m. liczne grono słuchaczów i wypadł doskonale, Produkcye tej znakomitej śpiewaczki na estradzie koncertowej — terenie dla jej indywidualności artystycznej najodpowiedniejszym — mają już ustaloną sławę i budzą zazwyczaj w naszym świecie muzykalnym głębsze zainteresowanie.

Doborowy (pomijając zbyt silną w nim przewagę utworów Debussy'ego) i wykwintnie wykonany program niedzielnego koncertu wywołał również cały szereg niekłamanych zachwytów. Najbardziej zajmującą jego część stanowiły umieszczone jako wstępny numer w programie pieśni starowłoskich autorów (między nimi Pergolesego), oraz wiązanka niezwykle pięknych, prawdziwie nastrojowych kompozycyj wokalnych rossyjskiego postępowca Rachmaninowa. Wysoce artystyczna interpretacya p. Argasińskiej, która łączy wirtuozowstwo głosowe z szlachetną frazą muzyczną i z uczuciowem przejęciem się treścią pieśni, zapewniła tym poetycznym, przepięknie harmonizowanym dziełom Rachmaninowa wielki sukces. Na szczególne wymienienie zasługuje tegoż autora efektowna pieśń „Wiosenne wody“, jako cacko kompozytorskie, które, odśpiewane tak świetnie, musiało wywołać burzę oklasków.

Szkoda istotnie, że p. Argasińska włożyła tyle artyzmu w niektóre pieśni Debussy'ego jak n. p. „Chevaux de bois“, albo w następującą po niej w programie „Bellade“. Nie znam może utworów mniej przystępnych dla słuchaczów, a bardziej denerwujących swą przesadnie niespokojną rytmiką, jakąś gonitwą skrajnie nienaturalnych interwałów, narzuconych logicznej harmonii. O muzycznem pięknie mowy tam niema, dla wykonawców są te pieśni męczące a dla publiczności obojętne, więc nie mają prawdopodobnie racyi bytu w programach zestawianych umiejętnie i z wyższym smakiem muzykalnym Wyjątek stanowi jedynie ładna „Nuit d'etoiles“.

Sympatyczny w tym koncercie współudział młodej pianistki p. Flory Listowskiej uczenicy prof. St. Głowackiego, przyczynił się znacznie do podtrzymania miłego nastroju, panującego w sali po pierwszym śpiewie p. Argasińskiej. Bardzo dobrze wypadły w brawurowej interpretacyi, odznaczającej się zrozumieniem muzykalnem i wyrównaną techniką, utwory Liszta i Chopina (preludya C-dur i G-mol, przy których wykonaniu tylko nieco dyskretniejsze używanie pedału byłoby wskazanem). Większym jeszcze sukcesem cieszyła się p. Listowska jako interpretatorka parafrazy Pabsta z op. Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin“, która dzięki rytmicznej pewności i werwie tej uzdolnionej pianistki wypadła doskonale.

Subtelny i artystyczny akompaniament prof. St Głowackiego podniósł efekt i walor wokalnych popisów.

Fr. Neuhauser.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sprawa polska na konferencyi pokojowej.

Warszawa. (PAT.). Onegdaj przybyła tu z Paryża pewna osoba, mająca ze strony miarodajnej zupełnie pewne wiadomości o stanie sprawy polskiej na konferencyi paryskiej. Udzieliła następujących informacyj: W początkach sprawa polska stała dla nas bardzo niepomyślnie. Działający mężowie *ententy*, pracujący nad nowem ukształtowaniem Europy, nie mieli zrozumienia dla doniosłości takiego, lub innego rozwiązania spraw polskich. Nie doceniano znaczenia, jakie rozwiązanie sprawy polskiej przedstawia dla przyszłego ukształtowania Europy. Na największe niebezpieczeństwo narażona była sprawa Gdańska. Los jego wisiał na włosku, zdawało się, że miasto to dla Polski na zawsze stracone.

W ostatniej dopiero chwili nas'ąpił zupełny zwrot w zapatrywaniach, mężowie stanu zrozumieli wreszcie czem j st Gdańsk dla Polski i czem byłaby Polska bez Gdańska. Na zmianę tych zapatrywań wpłynęło przedewszystkiem niezwykle silne poparcie Francyi, oraz przyjazd do Paryża Paderewskiego. Zabiegi jego zmieniły u decydujących czynników zapatrywania na rozwiązanie sprawy polskiej na naszą korzyść. Paderewski zajął w Paryżu takie stanowisko, że najwyższa instancya ententy: Rada czterech, zasięgała jego zdania nietylko w sprawach polskich, ale i w innych sprawach międzynarodowych. Dzięki interwencyi Paderewskiego sprawa Gdańska weszła na pomyślne dla nas tory. W czwartek ubiegłego tygodnia Rada Czterech zebrała się na konferencyę celem powzięcia ostatecznej decyzyi w sprawie Gdańska.

Decyzya ta zostanie przedłożona w najbliższych dniach Niemcom wraz z preliminaryami pokojowemi i przez nich podpisana. Rada czterech załatwi sprawę Gdańska uwzględniając jego dotychczasową historyę, a mianowicie w ten sposób, aby Gdańsk połączony był z Polską, żeby Państwo Polskie miało wolny dostęp do morza i aby równocześnie uwzględniono interesy jego przeważającej ludności polskiej i utworzy z Gdańska wolne miasto, nada mu więc formę, pod jaką przez półczwarta wieku rozwijał się bardzo pomyślnie jako autonomiczna republika przy Rzeczypospolitej polskiej. Niepodległy Gdańsk, która wyznaczy swego przedstawiciela. Zadaniem jego będzie doprowadzenie do skutku układu między Polakami a Niemcami, oraz wypracowanie konstytucyi i utworzenie urządzeń portowych. Miasto ma być jednostką autonomiczną połączoną jak dawniej z Polską. Polsce ma być zapewniony wolny dostęp do morza. Dalej będzie Polska miała prawo wykonywania kontroli administracyi oraz prawo kontroli i tworzenia urządzeń portowych. Niemcom zagwarantowane będzie wolne przejście przez obszar polski do prowincyi Prus wschodnich.

Rozwiązanie to opiera się na dziejowej przeszłości Gdańska, który w tej formie pod rządami Polski rozwijał się pomyślnie od r. 1454 aż do chwili zagarnięcia Gdańska przez Prusy podczas drugiego rozbioru Polski. W dalszym ciągu tej decyzyi wyliczono szczegółowo prawa, jakie niegdyś posiadał Gdańsk za swej przynależności do Polski, oraz prawa, jakie posiadała Polska do Gdańska.

Dalej informator ów podaje, że kwestya Pomorza i Śląska górnego stanowczo będzie pomyślnie dla nas załatwiona, a kwestya Cieszyna, Spiżu i Orawy według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie polubownie rozstrzygnięta między Czechami a Polakami. Co do Mazowsza pruskiego rozstrzygnie plebiscyt. Co do granic wschodnich Polski nie zapadła jeszcze żadna decezya. W tym kierunku wywrą niewątpliwie wielki wpływ ostatnie sukcesy oręża polskiego, a zwłaszcza zdobycie Wilna. Fakt ten w kołach decydujących wywarł wielkie wrażenie. Rozmowę swą informator zakończył stwierdzeniem, że sprawa polska stoi na konferencyi paryskiej bardzo pomyślnie.

Powrót Naczelnika Państwa.

Warszawa. (PAT.). Komenda miasta ogłasza: Naczelnik Państwa Piłsudski wraca do Warszawy dnia 29 kwietnia o godzinie 9 rano. Powitany będzie uroczyście.

Z Kongresu pokojowego.

Paryż. (PAT.). Doniesienie Agencyi Havasa: *Daily Mail* dowiaduje się, że z pomiędzy niezałatwionych jeszcze spraw Rada czterech zajmie się kwestyą Gdańska, sprawą okupacyi obszarów nadreńskich i sprawą odpowiedzialności za zbrodnie popełnione podczas wojny.

Przybycie ambasadora ameryk. do Warszawy.

Warszawa. Wczoraj o godz. 10 min. 20 przed południem przybył tu ambasador amerykański Gibson ze swoimi sekretarzami pp. Dalberstem i Lane'm. Ponadto przybył z nim attaché wojskowy amerykański p. Godson. Na dworcu oczekiwali przybycia ambasadora przedstawiciele Rządu oraz zarządu miasta.

Generał Haller przybędzie do Cieszyna.

Kraków. Dzienniki tutejsze podają z Cieszyna, że spodziewany tam jest w najbliższych dniach przyjazd generała Józefa Hallera, który w przejeździe do majątku rodzinnego ma się zatrzymać w Cieszynie, gdzie się znajduje mogiła ś. p. Cezarego Hallera poległego w obronie Śląska.

Paderewski w Paryżu.

Paryż. (PAT). Prezydent Ministrów Paderewski wróci do Warszawy nie wcześniej jak za tydzień, a w każdym razie nie później, jak za dwa tygodnie. Będzie w Paryżu obecny przy podpisaniu preliminarzy pokojowych przez delegatów niemieckich. W Paryżu Paderewski pozostał dłużej na prośbę Rady czterech.

Powód wezwania generała Rozwadowskiego.

Paryż. (PAT.) Wezwanie gen. Rozwadowskiego do Paryża stoi w związku z kwestyą ukraińsko-polską.

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 28 kwietnia.

Front galicyjski. Pod Lwowem w ciągu nocy na 26 b. m. silny oddział nieprzyjacielski zaatakował folwark Harajec. Atak został odparty. Zresztą na całym froncie poza utarczkami patroli, panował spokój.

Front wołyński. Nasze oddziały zajęły wieś Budynin na północ od Bełza. Wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 25 żołnierzy, zdobyliśmy karabin maszynowy i wielkie zapasy amunicyi. Silny wypad nieprzyjaciela na Nowosiółki został odparty.

Front litewsko-białoruski. Niemcy opuścili Grodno. Nasze oddziały przednie weszły do miasta i zajęły je. W Grodnie panuje spokój. Bolszewicy cofają się na całym froncie i odeszli za rzekę Uszę. Nasze oddziały ścigają cofających się bolszewików i dotarły do linii Sieniawka-Pogorzelce-Połoneczno.

W zastępstwie szefa sztabu gen. *Haller*, pułkownik.

Pogromy żydowskie.

Równe. W ostatnich dniach Ukraińcy urządzili następujące pogromy żydowskie: W Żytomirszu dwa, przy pierwszym pogromie zginęło 100, przy drugim 1500 osób, w Płoskirowie przy pogromie zginęło około 4000 osób. Po jednym pogromie urządzili Ukraińcy w Miropolu, Dubnie i Berdyczowie.

Przeciw ukraińskim siczownikom.

Dubno. Siczownicy ukraińscy uważani tu są przez ludność miejscową za obcych najeźdców. Szereg gwałtów popełnionych na ludności doprowadził do stworzenia specyalnej antisiczowskiej organizacyi chłopów. Organizacya ta objęła szereg wsi od Beresteczka do Dubna i za Dubnem a to celem walki z siczownikami ukraińskimi.

Gwałty czeskie.

Kraków. Dzienniki donoszą z Cieszyna: Wydział czeskiej komisyi w Morawskiej Ostrawie w porozumieniu z Narodnim Viborem zabronił polskim robotnikom w zagłębiu ostrawskiem odbyć zgromadzenie w Polskiej Ostrawie w dniu 1 maja b. r. Jako szczegół charakterystyczny zaznaczyć należy, ze prezesem Narodniego Viboru jest socyalista czeski adwokat dr. Vitt, udający zawsze przyjaźń dla Polaków, a jednym z członków Vibora jest były poseł do parlamentu austryackiego Finger, wybierany zawsze głosami polskich robotników.

Niemiecki potwór szczerzy kły przeciw Polsce.

Warszawa. Wedle informacyj wiedeńskich, stoi pod bronią w chwili obecnej ukryta dobrze armia niemiecka w sile 300.000 ludzi, złożona wyłącznie z Prusaków. Niemcy ciągle pocieszają się nadzieją, że zgniotą Polskę. Hindenburg, kierownik tego ruchu, w jednem z towarzystw niemieckich oświadczył między innemi: 90-milionowy naród niemiecki zgnieść się nie da. Ponieśliśmy klęskę na zachodzie, lecz nie możemy nigdy zrzec się wpływów naszych na wschodzie.

Największem naszem niebezpieczeństwem i przeszkodą w odbudowie świetności Niemiec jest powstające Państwo Polskie, które będzie miało wśród Słowiańszczyzny to zadanie i takie wpływy, jakie dotąd miała Rossya.

Niemcy wszelkiemi siłami przeszkadzać muszą budowie Polski!

Z Berlina podają, że przedstawiciel Niemiec w komisyi rozejmowej w Spaa zgłosi formalny protest z powodu mowy wygłoszonej przez gen. Hallera na dworcu kolejowym w Krotoszynie, a mianowicie przeciw oświadczeniu, że Gdańsk i Górny Śląsk muszą wrócić do Polski.

Kursa Giełdy lwowskiej

z dnia 28 kwietnia 1919.

I. Akcye za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Kursa szacunkowe:

(wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	Waluta koronowa.
Bank polski dla roln., handlu i przem 400—24	520·—
Bank ziem. kred. gal. 400—24	480·—
Bank Ludowy 200—10	250·—
Bank hip. zemelny 400—24	480· .
Tow. akc. Chodorów 200—0	275·—
Tow. akc. Górka 200—12	550·—
Tow. akc. browarów lwow. 500—50	820·—
Tow. akc. Gafota 200—0	220·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—0	420·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—50	2000 —
Tow. akc. Rakszawa 200—13	250·—
Lwowski akc, Zakład zastawniczy 400—14	460·—

Kursa obrotowe:

Bank hip. gal. 400—28	650·—	660·—
Bank przemysłowy 400—28	605·—	615·—

II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.)

Tow. kred. gal. ziem. 4½%	114·—	115·—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	109·—	110·—
Bank kraj. gal. 4½%	110·—	111·—
Bank kraj. gal. 4%	107·—	108·—
Bank hip. gal. 4½%	107·50	108·50
Bank hip. gal. 4%	105·50	106·50
Bank kred. ziem. 4½%	104·50	105·50
Bank hip. zemelny 4½%	107·25	108·25
Bank polski dla roln., handl. i przem. 4½%	107·—	108·—

III. Obligi za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4½%	108·—	109·—
Komun. Banku kraj. 4%	104·—	105·—
Kolei lokalnej Ban. kraj. 4%	104·—	105·—
Pożyczka kraj. z r. 1893 4%	104·—	105·—
Pożyczka kraj. z r. 1908 szkol. 4%	104·—	105·—
Pożyczka kraj. z r. 1913 4½%	108·—	109·—
Pożyczka kraj. z r. 1914 4½%	108·75	109·75
4% Pożyczka miasta Lwowa 1896, 1900, 1911	97·75	98·75

IV. Waluty.

100 Rubli carskich. Roman.	245·—	255·—
Ruble Dumskie (po 1000 i 250)	—·—	—·—
100 Marek polskich	215·—	225·—
100 Marek niemieckich	215·—	225·—
Lei Rumuńskie	—·—	—·—

Obowiązkiem każdego obywatela jest nabywać 5% Polską Pożyczkę Państwową.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Bank hipoteczny.

(z) W uzpełnieniu sprawozdania z walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów Banku hipotecznego podajemy jeszcze:

Zamknięcie rachunkowe referował dyrektor dr. Boziewicz, poczem odczytał prof. dr. Till sprawozdanie rady nadzorczej, podane przez nas w streszczeniu w numerze przedwczorajszym.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał głos akcyonaryusz p. Smoleński, który, jakkolwiek jest z całem uznaniem dla działalności Banku, sądzi jednak, że jest on za mało ruchliwy. Oświadczył się za znacznem podwyższeniem kapitału akcyjnego, za tworzeniem nowych filii w Galicyi i Królestwiu, za dopuszczeniem szefów oddziałów do obrad dyrekcyi i Rady nadzorczej, za powiększeniem i lepszem udotowaniem personalu, wreszcie za tem, aby Bank hipoteczny wziął żywy udział w odbudowie i uprzemysłowieniu kraju.

Na uwagi p. Smoleńskiego odpowiadał wyczerpująco dyrektor dr. Boziewicz, który oświadczył, że Bank hipoteczny postępuje ostrożnie i nie chce robić eksperymentów niebezpiecznych. Kapitał akcyjny uchwalono podwyższyć do 40 milionów koron. Do emisyi nowych akcyj nie przystąpiono dotychczas ze względu na obecną konjunkturę. Kasy banków przepełnione są gotówką, a emisya nowych akcyj aż do uregulowania waluty nie jest wskazaną. Filii w Królestwie nie założył jeszcze żaden bank lwowski. Podczas ostatniego pobytu w Warszawie poczynił dr. Boziewicz i prof. dr. Till potrzebne przygotowania co do otwarcia filii w Warszawie. Utworzenie nowych filij w Galicyi nie jest wskazane, gdyż istniejące dotychczas nie opłacały się. Zakończył tem, że Bank hipoteczny iść będzie z postępem, trzymać się jednak będzie i nadal zdala od ryzyka i szerokiego gestu.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie Banku, zatwierdzono zamknięcie rachunków za r. 1918 i udzielono zarządowi Banku absolutoryum.

Na wniosek inż. p. Kędzierskiego, który wyraził dyrekcyi i Radzie nadzorczej podziękowanie za jej działalność, uchwalono udzielić 10.000 koron na cele humanitarne i dobroczynne do dyspozycyi Rady nadzorczej, a 10.000 koron na zwalczanie epidemii we Lwowie do dyspozycyi szefa sanitarnego wojsk polskich.

W dalszym ciągu upoważniono Radę nadzorczą, aby wspólnie z dyrekcyą w czasie i w sposób jaki za stosowne uzna, przystąpiło do emisyi nowych akcyi po 400 koron w wykonaniu uchwały o podwyższeniu kapitału akcyjnego do 40 milionów koron, a dalej upoważniono Radę nadzorczej do założenia filii w jednem lub więcej miast Państwa Polskiego, w czasie jaki uzna za stosowny. Filia taka powstanie w jesieni b. r. w Warszawie.

Tytułem tantyemy uchwalono dla Rady nadzorczej 128.066 koron i taką samą kwotę dla dyrekcyi i urzędników.

Ustępujących członków Rady nadzorczej prof. dr. Tilla i p. Tchórznickiego wybrano ponownie.

Podczas dyskusyi podniesiono z uznaniem, że fundusz rezerwowy Banku hipotecznego wynosi 90 prc. kapitału akcyjnego.

Ustawy i rozporządzenia społeczno-gospodarcze, przemysłowe i handlowe, (na podstawie „Dziennika Praw Państwa Polskiego i urzędowego „Monitora Polskiego“).

Dekret o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością poz. 201 Nr. 15 D. P. P. P. z r. 1919 i sprawa wpisania ich w myśl dekretu w rejestrze handlowym do rejestru handlowego nie jest na razie aktualną w Galicyi, gdyż według „przepisów przechodnich“ dekret o tych spółkach obowiązywać ma na razie tylko na tej części byłego zaboru rossyjskiego, która znajduje się pod rządem kodeksu handlowego francuskiego.

Dekret o miarach por. 211 Nr. 15 D. P. P. P. z 1919 r. wprowadza w całej Republice Polskiej miary metryczne, metr, metr kwadratowy, ar; metr sześcienny (kubiczny) i litr; kilogram i t. d. Wyrób i sprzedoż narzędzi mierniczych podlega koncesyonowaniu i nadzorowi Główn. Urzędu miar w Warszawie, podległemu Minist. przem. i handl.

Krajowa Kasa Centralna dla spółek rolniczych we Lwowie zostaje dekretem z 8 lutego 1919 poz. 212 D. P. P. P. Nr. 15 z 1919 r. przeniesiona do Warszawy, gdzie ma być przekształconą na „Centralną Kasę Spółek rolniczych w Warszawie“.

Państwowy Centralny Zakład epidemiologiczny powstać ma w Warszawie z dniem 1 czerwca 1919, a na takież zakłady terytoryalne przekształcone zostaną instytuty bakteryologiczne w Krakowie, Łodzi i Płocku w celu zwalczania chorób zakaźnych (Roz. Min. Zdrowia publ. z 28 marca 1919 *Monotor Polski* 5 kwietnia nr. 78).

Obcokrajowe Towarzystwa ubezpieczeniowe, działające na terenie byłej okupacyi niemieckiej i austryackiej zostały poddane kontroli specyalnego urzędu nadzoru nad prywatnemi Towarzystwami ubezpieczeniowemi, oraz szczegółowym przepisom, zawartym w rozporządzeniu Ministerstwa skarbu z 5 marca 1919 (*Monitor Polski* z 4 marca 1919 nr. 51 i rozporz. z 31 grudnia 1918 (*Monitor Polski* nr. 241 z d. 31 grudnia 1918).

Wszyscy lekarze weterynaryjni stoją w myśl dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 do dyspozycyi wojskowości i są obowiązani do zgłoszenia się do oficera ewidencyjnego w swym a względnie najbliższym powiecie celem zarejestrowania. Weterynarze powiatowi i miejscy mogą być na wniosek Urzędu Weterynaryjnego Min. rolnictwa zwolnieni od służby czynnej nie są jednak zwolnieni od zarejestrowania dla celów wojskowych. Odnośnych informacyi udziela pod pułk. Malewski szef Sekcyi weter. Min. spr. wojsk. w Warszawie, ul. Królewska nr. 35 (*Moiitor Polski* z 25 lutego 1919 nr. 45).

Dalszy rozwój ustawodawstwa i rozporządzeń w kierunku wolnego handlu postępuje stale. Oprócz zniesienia sekwestru i ograniczeń przewozu wewnętrznego wyrobów metalowych (*Monitor Polski* nr. 45 1919) zniesiono rozporządzeniem Min. Przem. i Handlu z 22 lutego 1919 sekwestr i ograniczenia przewozu surowców i wyrobów włóknistych co do ubrań, linoleum, pasmanteryj i tkanin papierowych i t. p. rozporządzeniem z 27 lutego b. r. co do worków i wyrobów wowroźniczych (*Monitor Polski* z 5 marca 1919 nr. 52) a rozporządzeniem z 27 marca 1019 (*Mouitor Polski* z 1 kwietnia 1919 nr. 74) co do wszelkich gatunków drzewa w stanie surowym i drobiazgowym.

Wstrzymanie biegu przedawnienia pretensyi w ziemiach Polski byłego zaboru austryackiego zarządzono zostało ustawą z 26 marca 1919 poz. 246 Dz. pp. nr. 27. Art. 1 opiewa: „Czasu od dnia 1 listopada 1918 do dnia 30 czerwca 1920 włącznie nie wlicza się do czasokresu trzechletniego przedawniania roszczeń, wymienionych w §§ 1480, 1486 i 1489 ust. cywil., jeżeli ten okres upływa w okresie wyżej oznaczonym. Art. 5 pastanawia: „Rozporządzenie Tymczasowego Komitetu Rządzącego z daty Lwów 17 stycznia 1919 r ogłoszone w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 23 stycznia 1919 r. znosi się.

Konstytucyjne zatwierdzanie dekretów i przeniesienie ich przez to poniekąd na ustawy, przewidziane jest dekretem z dnia 22 listopada 1918 nr. 17, poz. 41, Dz. pp. P.

Rolnicy poszkodowani przez działania wojenne mogą otrzymać pożyczki bezprocentowe w naturze lub gotówce na mocy rozporządzenia Rady ministrów poz. 248, nr. 27, Dz. pp. P. z 1919 r. od Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w ciągu czterech lat. Na ten cel przyznano kredyt do 30,000.000 rub.

Węgiel amerykański dla Włoch. Włochy zawarły ze Stanami Zjednoczonymi długoletni układ ekonomiczny, mocą którego Ameryka obowiązuje się dostarczać Włochom 75 prc. potrzebnego im węgla.

Z Krajowego Związku producentów ropy donoszą nam: Wobec zapytań, czy Krajowy Związek producentów ropy utrzymuje jeszcze obecnie w Wiedniu ekspozyturę utworzoną podczas wojny dla obrony interesów krajowych, Prezydyum tej instytucyi zaznacza ponownie, iż ekspozytura wiedeńska zakończyła swe czynności dnia 1 grudnia 1918 r. Skoro tylko wyparcie inwazyi ruskiej ze Lwowie umożliwiło urzędującemu we Lwowie zarządowi wysłanie odpowiednich wskazówek biuru wiedeńskiemu, odniósł się zarząd do wiceprezesa Zw. dr. Goldhamera z prośbą o zamknięcie ekspozytury, która wobec rozpadnięcia się Austryi stała się naturalnie nie potrzebną, gdyż głównem jej zadaniem było zastępstwo producentów należących do Kraj. Związku w stosunku do władz austryackich, które od 1 listopada 1918 r. straciły wszelkie prawa do wpływu na losy Galicyi i jej kopalnictwa. Wykreślenie ekspozytury Kraj. Związku z rejestru handlowego w Wiedniu było zbyteczne, ponieważ biuro to nie było nigdy rejestrowanem i stanowiło istotnie tylko zastępstwo lokalne.

Wiceprezes Krajowego Związku dr. Goldhamer zwolnił też rzeczywiście funkcyonaryuszów Związku, wypowiedział najem lokalu i wstrzymał wszelkie czynności biurowe ekspozytury, co było tem potrzebniejsze, iż wrazie przeciwnym byłyby mogły powstać pozory krzywdzące, a naturalnie niesłuszne, jakoby Krajowy Związek producentów ropy uznawał prawność układu między nowym rządem niemiecko-austryackim, a poselstwem ruskiem w Wiedniu, które przywłaszczyło sobie rozporządzanie ropą galicyjską na rzecz Wiednia, Pragi i Pesztu, korzystając z opanowania zagłębia naftowego przez najazd ruski. Krajowy Związek producentów ropy tak samo jak Krajowe Towarzystwo naftowe oddał się na usługi Państwa Polskiego już dnia 30 października 1918 roku, a tem samem zerwał już wówczas stosunki, które poprzednio musiał utrzymywać z b. rządem austryackim. Od chwili zwinięcia ekspozytury wiedeńskiej, biuro wiedeńskie ograniczyło się jedynie do czynności informacyjnych wobec przebywających w Wiedniu producentów nie mogących wracać do zagłębia z powodu inwazyi ruskiej.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek, 29 kwietnia, o godzinie 6 wieczorem, „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach, Fr. Lehara.

We środę, 30 kwietnia, o godzinie 6 wieczorem „Uprowadzenie z seraju“, opera komiczna w 4 aktach, Mozarta.

We czwartek, 1 maja, o godzinie 3 po południu przedstawienie staraniem P. P. S. „Kordyan“, dzieło sceniczne w 8 obrazach, J. Słowackiego.

We czwartek, 1 maja, o godzinie 6 minut 30 wieczorem „Winobranie“, operetka w 3 aktach, Oskara Nedbala.

W piątek, 2 maja, o godzinie 6 minut 30 wieczorem „Konstytucya“, sztuka współczesna w 4 aktach, Bol. Gorczyńskiego.

Repertuar Teat u Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

We wtorek, 29 kwietnia o godz. 6·30 wieczorem: część koncertowa; „Poeta i piekarz“, dyalog St. Brandowskiego; „Kawaler z fiołkami“, operetka C. Danielewskiego.

We środę, 30 kwietnia o godz. 6·30 wieczorem: po raz pierwszy „Żywy nieboszczyk“, krotochwila G. Belly; po raz pierwszy „Szpital waryatów“, operetka Scriba i Augustina; „Poeta i piekarz“, dyalog Stan. Brandowskiego.

Z Teatru. Wczoraj wystawiono na naszej scenie 4-aktową sztukę Bolesława Gorczyńskiego p. t. Konstytucya“. Sztuka osiągnęła znaczny sukces i była żywo oklaskiwana. Z powodu nawału materyału bieżącego sprawozdanie z „Konstytucyi“ odkładamy do następnego numeru *Gazety*. *(as)*

---

20)

O. SOYKA.

Pojedynek mocarzy.

Powieść z życia i fantazyi miliarderów.

(Przekład).

(Ciąg dalszy).

Sarto udał się bezpośrednio do pewnej osoby, która przed kilku tygodniami przybyła incognito do stolicy nowego świata, a choć w polityce niejednokrotnie wymieniana pomiędzy najwybitniejszemi, tym razem nie miała misyi politycznej. Szło przybyszowi o uporządkowanie finansowych spraw swego zubożałego rodu, o uzyskanie wielkiej pożyczki w tym celu.

Obcy posiadał w Nowym Jorku wielu przyjaciół. A chociaż przybywał jako petent, nie myślał jednak uginać czoła.

Układy szły opornie. Stanęły w martwym punkcie. Nie rozbiły się wprawdzie, lecz weszły w takie stadyum, iż ów pan postanowił wrócić do Europy i stamtąd snuć dalszą sieć starań.

Przybyciem Sarta, którego nie znał, był zdziwiony. Ale sekretarzowi Johna Several — gdyż Sarto wystąpił w takim charakterze — nie mógł odmówić przyjęcia.

I oto stanęli naprzeciwko siebie przedstawiciele dwu epok kultury. Bystry wzrok pana z panów poddał próbie przedewszystkiem postawę i ubranie Sarta. Próba wypadła snać dodatnio i gospodarz wskazał gościowi miejsce.

— Przybyłem, począł Sarto, prosić pana o przysługę.

W twarzy gospodarza odmalowało się pewne zdziwienie.

— Chętnie uczynię dla pana, co mogę, odparł uprzejmie, świadom, że dla sprawy, która ściągnęła go do Ameryki, nie może być obojętną rzeczą pozyskanie sobie sekretarza takiego, jak John Several, potentata.

— Nie będzie snać panu tajemnicą, wywodził Sarto, że interesy Johna Several uzależnione są w pewnej mierze od stałości stosunków w Europie. Tymczasem wystąpiły oznaki wskazujące, że pokój na starym kontynencie niezbyt jest pewny. W tej chwili n. p. można go uważać nawet za ciężko zagrożony. Stąd też byłoby rzeczą bardzo pożądaną, by pan znajdował się przy boku swego suwerena przebywającego obecnie — o ile mi wiadomo — w Paryżu.

Słuchający milczał. Mina jego wskazywała jednakże pewną nieufność.

— Idzie o to — ciągnął Sarto dalej — byś pan jak najrychlej znalazł się w Paryżu. Zawisły od tego rzeczy niezmiernej wagi.

Gospodarz zmarszczył brwi i ostro spojrzał na mówiącego.

— Zdaje mi się, że niezupełnie pana rozumiem — przerwał.

— Idzie o najrychlejsze, jakie tylko jest w mocy ludzkiej, dostanie się pana do Paryża. Oto gorąca prośba Johna Several.

To mówiąc Sarto, dobył z kieszeni książeczkę czekową Severala.

— Oczywiście wymaga to załatwienia pewnych drobnostek....

Z kolei, Sarto wydarł kilka karteczek, wypisał bardzo wysoką sumę i położył na stole przed zdumionym arystokratą.

Ten zarumienił się lekko. Ujrzał wypisaną tę właśnie kwotę, po której uzyskanie podjął wyprawę do Ameryki, a której nie udało mu się uzyskać.

Niechętnie odsunął kartki na bok.

— Mój panie — rzekł — winieneś mi pan wytłumaczyć to niezrozumiałe postępowanie.

Zamiast wyjaśnień Sarto zgarnął i schował papiery, a natomiast podsunął inne, opiewające na kwotę dwa razy tak wysoką.

Sekundę panowało milczenie. Gospodarz opuścił głowę — nigdy jeszcze nie zademonstrowano mu bardziej imponującego przykładu potęgi pieniądza. Po krotkiej chwili namysłu, ujął srebrny dzwonek spoczywający na stole, w powietrzu zabrzmiał dźwięk metaliczny i wnet dwu lokai weszło do pokoju.

— Wyprowadzić tego pana — rozkazał arystokrata, wskazując na Sarta. — Do szefa policyi! Mam poważne przyczyny, wątpić w jego uczciwość i zdrowy rozum.

Sarto powstał.

— Przewidziałem ten wypadek — oświadczył. — Dwa automobile czekają przed hotelem. Jednego użyję na jazdę do policyi — drugim, proszę, niechaj uda się ktoś z pańskich zaufanych do Johna Several, aby stwierdzić autentyczność tych przekazów.

Jeszcze ostrzej i jeczcze bardziej badawczo spojrzał mu tamten w oczy. Potem rzekł:

— Zaczynam wierzyć, że w naszej rozmowie jest więcej sensu niż pierwotnie przypuszczałem. Pan mnie zatem prosiłeś jedynie bym pragnął...?

— Jak najrychlej dostać się do Paryża.

— Nie pytam o nic więcej. Dawaj pan pierwszy przekaz, a drugi zachowaj sobie. Nie handluję tem, czego pragnę, choćby to nawet tak wysoko stać miałś w kursie. Ale człowiekowi, którego poważam, gotów jestem oddać usługę nawet nie znając motywów, które skłaniają go do jej żądania. Nawzajem przyjmuję od niego usługę, której żądałem, Nic ponadto. Zatem oczekuję tu pana z powrotem.

Gdy Sarto z przydanymi mu towarzyszami dosiadał automobilu, zjawiło się obok pojazdu dwu panów.

— Zgodził się! — zakomunikował im krótko Sarto, poczem obaj na motocyklach cwałem popędzili w miasto.

A „Marya Cecylia“ już od godzin ośmnastu pruła fale morza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:

STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Spadki.

A. XII. 988/17 (5). 1. Marya Wirbowa wyrobnica zam. w Krakowie ul. Grodzka l. 39, zmarła dnia 6 października 1917 w szpitalu św. Łazarza w Krakowie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. adw. dr. Józefa Gleitzmanna kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, cywilny Oddział XII.

Kraków, 16 września 1918. (864 3—3)

A. V. 508/18 (5). Jan Sierota zmarł dnia 23 sierpnia 1895 w Torkach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku, by w przobiągu podanego roku od dnia niżej podanego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykonując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Iwan Rywak z Torek ustanowiony został, za kuratora wpisany i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeli się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 21 lipca 1918. (961 2—3)

Wyroki prasowe.

Pr. 12/19 (1). (1118)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. 1. że cała treść artykułu umieszczonego w Nr. 29 wychodzącego w Przemyślu czasopisma peryodyczuego „Nowy Głos Przemyski" z dnia 20 kwietnia 1919 pod tytułem „Czarna mafia" zawiera znamiona występku z § 302 u. k., 2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Nowy Głos Przemyski" zarządzona przez Prokuratora przy sądzie okręgowym jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczonego artykułu jest wzbronione.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Przemyśl, dnia 23 kwietnia 1919.

Konkursa.

Prez. 7691/19. (1114 1—3)

Konkurs.

W okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie są do obsadzenia posady sędziów okręgowych z poborami VII. rangi a to jedna posada w Krakowie i jedna w Tarnowie. Podania o powyższe lub o inne opróżnić się mogące równorzędne posady wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 20 maja 1919 do prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Kraków, dnia 19 kwietnia 1919.

Prez. 7480/19. (1115 1—3)

Konkurs.

W okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie są do obsadzenia posady sędziów z poborami VIII. klasy rangi a to: jedna posada przy sądzie apelacyjnym w Krakowie, dwie posady przy sądzie okręgowym w Krakowie. Podania o powyższe lub przy innych sądach równorzędne posady wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do 20 maja 1919 do prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Kraków, dnia 19 kwietnia 1919.

Prezes sądu apelacyjnego.

Prez. 4187 (4 W./19). (1113)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego obsadzone będą posady woźnych a to w sądzie apelacyjnym we Lwowie i w sądach okręgowych we Lwowie, Przemyślu i Sanoku, tudzież w sądach powiatowych w Bełzie, Cieszanowie, Dobromilu, Janowie, Jarosławiu, Jaworowie, Lisku, Radymnie, Sieniawie, Uhnowie i Winnikach. Ubiegający się o te lub o takie same posady, które mogą opróżnić się w innych sądach w okręgach Lwów, Przemyśl i Sanok, wniosą podania udokumentowane w myśl § 14 rozp. Ministerstwa sprawiedliwości z 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. u. p. wprost do Prezydyum sądu apelacyjnego, a jeśli pozostają już w służbie rządowej w drodze służbowej do dnia 31 maja 1919.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1919.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4320/919. (1080 2—3)

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Jaśle będzie obsadzoną drogą publicznej konkurencyi.

Składownia ta jest przydzielona z poborem tytoniu do Urzędu sprzedaży tytoniu w Nowym Sączu, i ma zaopatrywać w te wyroby składownie tytoniu w Kołaczycach i Żmigrodzie.

W roku 1918 wydano przydzielonym trafikantom tytoniu za 586 220 kor. 85 hal a trafice składowej za 149.301 kor. 40 hal., od czego składownik osiągnął zysk trafikancki w kwocie 14.930 kor. 14 hal.

Wadyum wynosi 5000 kor. i może być złożone w papierach wartościowych lub w gotówce w urzędzie podatkowym w Jaśle lub Sanoku a odnośne kwity mają być dołączone do oferty.

Oferty należy wnieść najpóźniej do 9 maja 1919 godziny 10 przed południem na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Sanoku.

Składownia może być nadaną pod pewnymi warunkami także normalnemu kompetentowi.

Bliższe daty co do dotychczasowego dochodu z tego przedsiębiorstwa można przejrzeć w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, albo w Nadzorze straży skarbowej w Jaśle.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 19 kwietnia 1919.

C. VIII. 110/19 (1). Przeciw Franciszkowi i Maryannie małż. Wojsom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Ignacego Sikorskiego i spóln. z Jelny pozew o rozwiązanie umowy kupna sprzedaży zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 kwietnia 1919 godz. 11·30 przed poł. w sądzie tut. biuro Nr. 86, I. piętro. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p dr. Łodygowskiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Sącz, 10 kwietnia 1919. (1119)

C. VI. 114/19 (1). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Izydorowi Kotuli wniosła Katarzyna Stopowa z Medyni głog. pozew do tut. sądu o wydanie legitymy zpn. Ustna rozprawa odbędzie się dnia 5 maja 1919 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Kotula z Medyni głog. będzie go zastępować na jego koszt dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut dnia 13 kwietnia 1919. (1122)

C. VII. 116 19 (1). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Izydorowi Kotuli, wniosła Józefa Bielecka z Skobiernej pozew do tut. sądu o wydanie legitymy zpn. Ustna rozprawa odbędzie się dnia 5 maja 1919 o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Kotula z Medyni głog. będzie go zastępować na jego koszt dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 17 kwietnia 1919. (1123)

C. II. 9/19. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Zofii z Kilianów Lejowej przedtem w Żołynie zamieszkałej wnieśli Władysław Kilian, Józefa i Teresa Kilianowie w Żołyni pozew o własność i intabulacyę. Ustna rozprawa odbędzie się dnia 7 lutego 1919 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 2.

Ustanowiony kuratorem Tomasz Mach w Żołyni będzie ją zastępował w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki taż w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 27 stycznia 1919. (1121)

C. II. 111/19 (1). Przeciw Teodorowi Senycia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Sanoku przez Kazimierza i Michalinę Górnickich w Sanoku pozew o uznanie prawa własności realności lwh. 552 gm. Posada sanocka i 483 gm Sanok. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 maja 1919 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 15. Celem strzeżenia praw Teodora Senycia, ustanawia się p. dr. Aleksandrowicza, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Teodora Senycię w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, 26 marca 1919. (1112 1—2)

C. II. 35/19. Przeciw Iwanowi Chrebor synowi Iwana, Annie Chrebor ur. Nicko i Józefowi Chrebor z Ropienki, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Lisku przez Jurka Wolańskiego z Ropienki pozew o własność gruntu w Ropience. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 maja 1919 o godzinie 10 rano. Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się p. dr. Müllera, adwokata w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Lisko, dnia 12 marca 1919. (693)

Prez. 876 (18 P. 1/19) Pan Prezes sądu apelacyjnego zamianował po myśli § 301 p. k. dla II. kadencyi sądu przysięgłych dnia 10 czerwca 1919 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, prezesa sądu okręgowego Antoniego Wileckiego przewodniczącym, a zastępcami jego, sędziów sądu apelacyjnego: Ryszarda Hessego, Stanisława Olszewskiego, Włodzimierza Lityńskiego, tudzież sędziów sądu okręgowego: Nataniela Chomickiego, dr. Józefa Mierzeńskiego, Kazimierza Brzezińskiego, Jacka Baja, Józefa Dukieta, Józefa Paara, Edwarda Lorenza i Antoniego Jankowskiego.

Przemyśl, 17 kwietnia 1919. (1090 1—3)

Kuratele.

Zawieszoną ts. uchwałą z 16 marca 1916 P. IV. 1/16 kuratelę z powodu choroby umysłowej nad Mikołajem Sydorem z Suchrowa znosi się.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, dnia 18 lipca 1918. (894)

Licytacye.

E. 150/18 i E. 214/18. Na wniosek strony egzekwującej Galic. funduszu krajowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Bannets i Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, zastąpionego przez adw. dr. Harbuta, odbędzie się dnia 24 maja 1919 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 3, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: a) lwh. 84 ks. gr. Wola Filipowska gospodarstwo rolne, b) lwh. 187 ks. gr. Wola Filipowska gospodarstwo rolne. Wartość szacunkowa: ad a) 8000 kor., ad b) 200 kor. Najniższa oferta: ad a) 5334 kor., ad b) 134 kor., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd tut. jako hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Krzeszowice, 24 stycznia 1919. (1083)

Doniesienia prywatne.

Zastawy Biżuterye, wyroby platynowe i złote, oraz srebra stołowe, przyjmuje do zastawu udzielając najwyższych zaliczek

Lwowski Akcyjny Zakład Zastawniczy
ul. Karola Ludwika 3, I. p.
od godz. 11—1 i 3—5 po południu, w niedziele od godz. 10·30—12. (982 3—83)

72.268 kor. 97 hal.
wynosi 5% dochód na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej z wyrobu tutek i bibułek cygar.

„PROMIEŃ".

Marka „PROMIEŃ" jest uznaną za najlepszy wyrób krajowy.

Fabryka: Lwów, ul. Sakramentek 16.

(1110 2—4)

Dla Pań sześciotygodniowy kurs modniarstwa rozpoczyna się 1 maja w szkole modniarstwa prof. Heleny Waltosiowej. Wpisy od 10—12 i 3—5. Lwów, ul. Łozińskiego 4, parter. (1054 3—3)

XVII. B. Departament Magistratu.

L. 1720. (1132)

Komunikat.

Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 29 kwietnia 1919 wydawać będzie XVII. B. Departament Magistratu przy ul. Piekarskiej l. 11 II. p. przekazy na pobór benzyny ciężkiej, czyli opałowej, wszystkim zakładom przemysłowym, które w wykonaniu swego przedsiębiorstwa tego artykułu potrzebują, tej benzyny cena wynosi 1 kor. 50 hal. za 1 litr.

We Lwowie, dnia 27 kwietnia 1919.



Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12. pod zarządem Józefa Ziembińskiego.